
V
B
C

G Ł O S

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana

JOZEFA WALENTYNOWICZA

Sędziego Grodzkiego Xięstwa Inflantskiego, Posła Powiatu Wiłkomierskiego, w Izbie Seymowey w Ru 1793. na Dniu 24. Mśca Czerwca miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Pierwsza w tym Stopniu posługa Publiczna, pierwsze w tey Praw
Swiątyni ust moich otwarcie, stosowniey i dogodniey w dopeł-
nieniu obowiązkow swoich użyte bydź nie może, jak gdy od
podniesienia głosu zgodnego z Instrukcyą na uwielbienie Tronu
W. K. Mci zaczynam; niosąc Nayiaśnieyszemu Królowi P. M.
Mił: nieskazitelną wierność i głębokie od współ-Braci moich u-
szanowanie; Przyimiy zatym łaskawie Miłościwy Krolu od Oby-
watelow Pttu Wiłkomierskiego tę Dań, która od wiernych To-
bie składa się poddanych.

Zawołani Uniwersałem W. K. Mci na Seym teraznieyszy, wysyłani
od Braci naszych na Ratunek nieszczęścia Narodu; przyimo-
waliśmy obowiązki z naywiększą troskliwością, i zmartwieniem
serca naszego, bo cała Publiczność sądziła o nas, że w tera-
znieyszym czasie przyięcie Posługi Publiczney, jest momen-
tem naywiększego występku, gdy rzecz idzie o stratę Narodu,
i o potwierdzenie oddziału Braci Naszych.

Lecz głos W. K. Mci, głos kochaiącego Narod swoy Krola, day
Boże w sercu Pańskim stały, i żadnemi naysroższemi okoliczno-
ściami nie poruszony, odezwa tylu gorliwych Posłow, a jedno-
myślność całey Izby, wzmocniło serce moie, że rzucone na
Rzeczpospolitę pociski, od smutnego zastanowią przeznaczenia.

Przymawiaiąc się zatym do Not, od dwoch Nayiaśnieyszych Dwo-
row Nam podanych, rozumiem, że insza strony Naszey odpo-
wiedź dana być nie może, jak tylo po kommunikacyi tych Not
wszystkim Ministrom Dwórow Zagranicznych, odezwać się
potym do serca Wspaniało-myślney i Wielkiey Katarzyny Nay-
jaśnieyszey Monarchini Rossyiskiey, czy przez Noty, czy przez
osobiste do Dworu Jey oznaczyć się mogące Poselstwo, aby
wedle tyle uprzedzaiących Traktatow, zapewniaiących Całość
i Independencyą Naszą, a ktoremi obszerność Rzpltey gwaran-
towane, w istności swoiey Nas zostawiła.

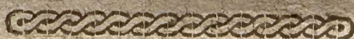
)1(

Bydź

Bydź to nie może, aby ta Wielka Monarchini, która Cudem prawie pomyślności pasmo Panowania swoiego ciągnie, zapomniała o nayuroczyſtszym przez się w Deklaracyi swoiey pod dniem 28. Grudnia Roku 1764. do Narodu Polſkiego przemówieniu, że moc, wspaniałość Tronu jey, i uszczęśliwienie ludu, nie zależy na zawoiowaniu obcych Kraiow, to tym bardziey na niewinnym onych zaięciu.

Przekonywamy się powszechnie, że Narod Nasz, żadney nie dał przyczyny, aby dwa Nayiaś: Dwory ważnieysze Rzpltey części *Nam* odeymowały: bo jeżeli w Seymie przeszłym, podniesieniem mocy Kraiowey dla znaczenia swoiego w Europie wzmocnić chciano Siły Narodowe, a tym mogliśmy się narazić na teraznieyszą okoliczność, to próżno byłoby ſtanowić Traktaty na późniey i przyimować Gwarancye, bo umysł Polaka zawsze dążyć będzie, aby sam w sobie był rządny i mocny.

Co się zaś ściąga do żądaney przez Dwory Petersburſki i Berlińſki Delegacyi z wydaniem Plenipotencyi w zupełney ogulnie mocy traktowania z temiż Dworami, maiąc przed sobą ſkutki Delegacyi Roku 1775. gdy upatruię w negocyowaniu takim nayprędsze przyśpieszenie ſtratę Prowincyi Naszych, z moiego mieysca na też Delegacyą nie zgadzam się i nie pozwalam, lecz znam być dogodnieyszym wyſłanie Posłow do Dworow Europeyſkich, z wyſtawą, że z liczby Państwa Europeyſkiego Rzplta Polſka, świetnym już przeſtaie bydź Narodem, że jey jeſteſtwo w małey tylko oſtawiona Prowincyi; Ta losu naszego przed obcemi Dworami reprezentacya, wzbudzić może Ich intereſſowania się do Nayiaśnieyszey Monarchini Roſſyiſkiey, gdyby Narod Polſki w poſtępkach swoich nikomu nie zawiniony, w zapewnioney Exyſtencyi zachowała.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

